



# Wspólny interes

**O przedsiębiorstwie transportowym Marwer z Sielec można z powodzeniem powiedzieć, że jest firmą rodzinną. W jej prowadzenie bowiem zaangażowani są od lat Marek Wereszczyński wraz z żoną Ewą i synem Michałem.**

**P**rzygoda z transportem zaczęła się w 1985 roku. Wtedy właśnie powstało przedsiębiorstwo pod nazwą Przewóz Towarów Marek Wereszczyński. Pierwszą ciężarówką, którą jeździł sam właściciel, był kupiony na przetargu Jelcz 315. Pojazd z zabudową śmieciarki został przez pana Marka przerobiony na samochód ze skrzynią ładunkową i wyposażony dodatkowo w przyczepę. Tym truckiem świadczone krajowe usługi transportowe.

Dwa lata później flota przedsiębiorstwa wzbogaciła się o ciągnik siodłowy marki Kamaz z naczepą do przewozu cementu luzem. Duże zapotrzebowanie na przewozy tego typu materiałów sprawi-

ło, że wkrótce w firmie pojawił się kolejny zestaw z silosem, który został podpięty pod kupiony na Zachodzie używany ciągnik Renault 305.

– Od 1989 roku firma wycofała się z transportu krajowego i zaczęła świadczyć usługi przewozów międzynarodowych. Do taboru dołączyła kolejna „Renówka” 305 i dodatkowy kierowca. Do tej pory bowiem jako właściciel byłem zarazem kierowcą, spedytorem i mechanikiem – mówi Marek Wereszczyński.

Potem nastąpiła też zmiana nazwy na Marwer. Co ciekawe, w ZMPD firma została zarejestrowana pod numerem 1, co niewątpliwie ma wymiar symboliczny i dodaje swoistego prestiżu. Dodatkowo w 2005 r. najstarszy syn Michał po ukończeniu studiów zdecydował się założyć swoją firmę transportową – Imperial. Wzmocnił tym samym całe przedsięwzięcie rodzi-

ców Marka i Ewy, która w tym wspólnym biznesie odpowiada za finanse.

W latach 1996-2005 nastąpiły duże zakupy taboru i przewoźnik wzbogacił się o kolejne ciągniki Volvo, Scania i DAF wraz z chłodniami marki Schmitz. Wszystkie auta wyposażone są w system nawigacji GPS umożliwiający stały monitoring przewozu. Obecnie przedsiębiorstwo posiada 37 zestawów, wśród których znajdują się także te wyposażone w specjalistyczne naczepy do przewozu żywych zwierząt produkcji włoskiej firmy Pezzaioli. Tego typu usługi firma świadczy od 2006 roku.







– Posiadamy łącznie sześć naczep dwu- i trzypokładowych do przewozu bydła i trzody chlewnej. Odległość nawet sześciu tysięcy kilometrów nie ma dla nas żadnego znaczenia i nie jest przeszkodą w transporcie. Nasze zestawy przystosowane są do długich tras. Wyposażone są m.in. w czujniki temperatury, poidła, wentylatory. Wszystko po to, aby zwierzęta były transportowane w zgodny z przepisami sposób. Obecnie większość przewozów odbywa się na trasach Europa Zachodnia – Europa Wschodnia. Żywe ładunki odbierane są głównie z Austrii, Holandii oraz Niemiec i przewożone do dalekiej Rosji. Kierowcy, którzy obsługują te transporty, są bardzo doświadczeni i odpowiedzialni – zapewnia Marek Wereszczyński, szef Marweru.

Pojazdy z żywymi zwierzętami jeżdżą zwykle w niewielkich konwojach, maksymalnie po sześć samochodów. Każdy

przewóz jest dokładnie zaplanowany przez lekarza weterynarii nadzorującego transport. Wyznacza on miejsca i czas postojów przeznaczonych na pojenie i karmienie bydła.

Oprócz tego specjalistycznego transportu głównym polem działalności firmy są międzynarodowe przewozy żywności (owoców, warzyw, mięsa, grzybów, nabiału i słodyczy) oraz kwiatów w naczepach chłodniczych o pojemności 33 lub 66 europalet. Najczęściej odbywają się one na trasach z Europy Zachodniej i Południowej na Wschód.

Ostatnie lata to okres szybkiego rozwoju firmy. W 2003 roku Marwer z wynajmowanych do tej pory pomieszczeń przeniósł się do własnego biurowca. Powstało też własne zaplecze warsztatowe. Budynek serwisu z czterema stanowiskami najazdowymi i grupa mechaników umożliwia naprawy bieżące i przeglądy posiadanych po-

jazdów. Dodatkowo w związku z przyjętą strategią przedsiębiorstwa jego flota jest sukcesywnie odnawiana. Obecnie najstarszy z ciągników pochodzi z 2004 roku. W kwietniu tabor wzbogaci się o Volvo FH16 z limitowanej serii wyprodukowanej specjalnie na osiemdziesiątce istnienia tego producenta trucków.

Niewątpliwą ciekawostką jest fakt, że wśród kierowców zatrudnionych w Marwerze znajduje się kobieta. Wielce urodziwa i zawsze uśmiechnięta blondwłosa Anna Zadrożna jeździ wraz z przyszłym mężem Marcinem Boryszewskim Scanią typu R po całej Europie i Rosji.



– Cieszę się, że w tej właśnie firmie dano mi szansę jako kobiecie i nie było żadnym problemem, abym jeździła wspólnie z moim narzeczonym jednym samochodem. Mogę robić to, co lubię, bez konieczności rozstawania się za każdym razem z ukochaną osobą. Mamy też zresztą zamiar do ślubu pojechać ciężarówką – zwierza się pani Zadrożna.

W opinii szefa firmy pani Ania jest bardzo dobrą kierowcą i może być dawana za wzór jako osoba niezwykle dbająca o porządek i czystość powierzonych jej Scanii. Poza tym przez to, że w ekipie szoferów jest kobieta, firma stała się charakterystyczna i znana w całej Polsce.

Choć jak większość przewoźników w Polsce siedleckie przedsiębiorstwo boryka się z problemem braku kierowców oraz obniżającymi się ciągle stawkami za frachty, państwo Wereszczyńscy z nadzieją patrzą w przyszłość. Firma ma sporo planów, jej właściciele chcą nadal rozwijać rodzinny biznes.

*Tekst Łukasz Grab*

*Fot. archiwum Marwer, Anna Zadrożna*

